№ 83. Kraków 11 Kwietnia — Sroda. Rok 1860.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas"

W. Grabow...		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	20	rocznie	zła. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas" z Dodatkiem.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek" prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach
ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu".
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 10 kwietnia.

W ciągu tygodnia wielkanocnego utrzymały się ważniejsze wypadki na tym samym stopniu, tak że położenie ogólne polityki europejskiéj, żadnéj prawie nieuległo zmianie. Dokumenta teraz ogłaszane, jako noty, protestacye, są wszystkie wcześniejszéj daty i nie mają chwilowéj ważności. Sama jedna tylko sprawa anneksyi Sabaudyi i Nicei, a zwłaszcza Sabaudyi, zdaje się wywierać wpływ na obecne położenie. Skargi i użalania się Szwajcaryi mają doprowadzić według niektórych dzienników do zebrania się kongresu, czy też konferencyi mocarstw. W przypuszczeniu nawet, aby Szwajcaryi tyle chodziło o neutralność parę sabaudzkich powiatów, jak to przed Francyą i Sardynią utrzymuje, to jeszcze i tak nie łatwo sobie wystawić konferencyę mocarstw w téj chwili. Powiedzieliśmy już dawniéj, na pierwszą pogłoskę o jej zebraniu, iż wydaje się nam ono niepodobnem dla tego głównie, iż nie można wyobrazić sobie zgromadzenie pełnomocników mocarstw obradujących w téj chwili wyłącznie tylko nad neutralnością Chablais i Faucigny. Wyłączność zaś ta byłaby warunkiem *sine qua non* podobnego zebrania, byłaby niejako jedyną wspólną podstawą kongresu — innéj jak dotąd nie masz. Wszyscy chcą i oświadczają to, iż interesa Szwajcaryi nie mają ponieść szkody, a to tak dobrze Francya jak Anglia, Szwajcarya jak Piemont. Lecz aby przeprowadzić takie nadzwyczajne zadanie i bezwątpienia precedencyi w historyi dyplomacyi nie mające, to jest, aby w tak ważnéj chwili, w obec tak wielkich wypadków, takiéj sprzeczności zasad i zawikłania politycznych stosunków, pełnomocnicy mocarstw o najmniejszéj tylko rozprawiali sprawie, nie dotykając innych, ściśle nawet z nią związanych, na dokonanie takiego dyplomatycznego *non plus ultra* dyalektyki politycznéj, nie wystarcza sam interes szwajcarski — chyba gdyby był pozorem do innych widoków. Zresztą anneksya Sabaudyi jest już spełnioną, a strona szwajcarska téj sprawy może się na drodze negocyacyi ułożyć. Wszakże dopóki parlament angielski spoczywa, a do 16go b. m. odroczył się, nie ma, rzec można, sprawy szwajcarskiéj, bo tam głównie ważność jéj czerpie swoje źródło.

Chciano również upatrzeć wpływ angielski w wypadkach tak w Sycylii jakoteż i w Hiszpanii, które zajmowały nieco Europę w przeszłym tygodniu. I nie mogło być inaczéj. Ogłoszone noty w *blueboock* przeciwne rządowi neapolitańskiemu i przypisywanie Anglii zamiarów zaborczych co do Sycylii, musiały się odezwać w chwili gdy w Palermie i Messynie zaszły rozruchy a flota angielska krąży na tych wodach, oświadczywszy, iż przyjmie skompromitowanych. Dotąd atoli niewiadome są jeszcze szczegóły wypadków na téj wyspie, niewiadomo nawet, pod jakiem hasłem wybuchło powstanie, a przecież nie jest to obojętném. O ile się zdaje, spokojność jeszcze przywróconą nie została zwłaszcza w Messynie, mówią nawet, że ruch przeniósł się do Katanii. Wypadki te głównie tę mają ważność, iż mogą wywrzeć wpływ na zamiary interwencyjne, jakie przypisywano królowi neapolitańskiemu.

Co się zaś tyczy Hiszpanii, tam i Anglii i legitymistom w ogólności przypisywano wyprawę jenerała Ortega, w któréj jednakowoż idąc za głosem większości dzienników zdaje się, nie miał hr. Montemolin bezpośrednio udziału. Lecz ktokolwiek ułożył wyprawę i pieniędzy dostarczył, fałszywą podobno zrobił rachubę, z depesz telegraficznych bowiem wnosić można, iż rząd uprzedzony poczynił wszelkie środki, aby spokojność kraju nie cierpiała na tem bezowocnem usiłowaniu karlistów.

Nieotrzymaliśmy dotąd łacińskiego oryginalnego tekstu *Listu Apostolskiego* ogłoszonego w Rzymie na d. 26 b. m. Podajemy więc tłómaczenie z niemieckiego i francuskiego przekładów które nam przyniosły inne dzienniki.

List apostolski

rzucający wielką klątwę na krzywdzicieli praw Stolicy Świętéj.

Pius P. P. IX. Na wieczną pamiątkę.

Kościół katolicki od Chrystusa Pana ustanowiony, na to jest przeznaczony, by wiecznem zbawieniem rodu ludzkiego zajmował się. Mocą boskiego urządzenia swego otrzymał on formę doskonałéj spółeczności, a przeto taką posiadać winien swobodę, iżby w sprawowaniu świętego urzędowania swego żadnéj świeckiéj władzy nie był poddany. I gdy, aby wolno mógł działać, według słuszności, takiéj potrzebował podpory, któraby okolicznościom i stósunkom czasu odpowiednią była, stało się szczególnem zrządzeniem Opatrzności Bożéj, iż gdy rzymskie państwo runęło, i na więcéj państw rozdzieliło się, Papież rzymski, którego jako głowę i środnicę powszechnego kościoła swego Chrystus Pan ustanowił, z tejże saméj przyczyny, świecką władzę otrzymał. Bóg, w głębokiéj mądrości swojéj dopuścił to zdarzenie, iżby przy takiéj ilości i różnorodności świeckich książąt, Papież rzymski dostąpił posiadania téj politycznéj wolności, która tak jest potrzebna do utrzymania, bez wszelkiéj przeszkody jego władzy duchownéj, jego powagi, i juryzdykcyi jego nad całą kulą ziemską. I tak też wypadało, ażeby katolickiemu światu niepozostał żaden powód mniemania, iżby kiedyś ta stolica, u któréj dla jej odznaczenia, cały kościół swe zjednoczenie znajduje, może przez wpływ świeckich potęg, lub przez stronniczość, w urzędowaniu swojem na wszystkich rozciągającem się tamowaną była. Łatwo atoli pojąć można, jak taka udzielność rzymskiego kościoła, chociaż z istoty swojéj pozór ma świeckiéj potęgi, jednak z powodu świętego przeznaczenia swego i téj wielkiéj ścisłości związku, którym z najważniejszemi sprawami chrześciaństwa jest spojona, duchowny charakter przybiera. Jednak ta ostatnia okoliczność nieprzeszkadza, iżby oraz wszystko co doczesnego dobra ludów dotyczy się, sprawowane było, jak to dzieje świeckiego panowania Papieży przez tyle wieków jasno okazują. Gdy tedy to panowanie, o którem mówimy, do dobra i pomyślności kościoła odnosi się, nic dziwnego, że nieprzyjaciele kościoła bardzo często panowanie to różnemi chytremi zamysłami i usiłowaniami wstrząsnąć i osłabić usiłowali się, jednakowoż, gdy Bóg bez przestanku kościół swój strzeże, niegodziwe ich plany, prędzéj lub późniéj spełzły na niczem. Teraz atoli, dobrze wie świat cały, jak w ostatnich smętnych czasach, najzawziętsi nieprzyjaciele katolickiego kościoła i téj apostolskiéj stolicy, *obrzydliwemi stawszy się w swych knowaniach i w swéj obłudzie kłamstwa mówiąc*, (Psalm 13 w. 1 — 1 List św. Pawła do Timot. r. 4 w. 2) też Stolicę, z lekceważeniem wszystkich praw boskich i ludzkich, zuchwale, świeckiéj jéj władzy w któréj jest posiadaniu, starają się pozbawić, i to nie jak przedtem otwartą napaścią i zbrojną siłą, lecz mocą zasad również kłamliwych jak niebezpiecznych, chytrze stawianych, a oraz złośliwem wywołaniem powstań ludowych. Nie wzdrygają się również doradzać ludom niegodziwe powstania przeciw ich prawowitym książętom, chociaż takie powstania jasno i wyraźnie Apostoł potępia, gdy naucza: *Każdy niech będzie poddany władzy rządowéj, bo nie ma władzy jeno od Boga, a która jest, od Boga jest zrządzona. Kto się tedy sprzeciwia władzy rządowéj, sprzeciwia się zrządzeniu Bożemu, a którzy się temuż sprzeciwiają, ściągają na siebie potępienie.* (List św. Pawła do Rzym. r. 13 w. 1—2.)

Podczas zaś, gdy ci ludzie chytrzy i przewrotni, świeckie panowanie Kościoła napastują, i jego czcigodne znaczenie lekceważą, w swéj bezczelności tak daleko idą, iż nie przestają sławić się właśnie przed całym światem z swą czcią i posłuszeństwem dla Kościoła. A przytém to właśnie jest najboleśniejsze, iż tak nikczemnem postępowaniem nie którzy z tych nawet splamili się, którzy jako synowie katolickiego kościoła powagi téj, którą nad poddanemi sobie ludami posiadają, na obronę i opiekę kościoła szczególniéj używać powinni. W tych chytrych, złośliwych podstępach, na które żalimy się, osobliwiéj wziął udział rząd podalpejski, który jak każdemu wiadomo, w granicach panowania swego, kościołowi i prawom jego bardzo wielkie i opłakane krzywdy i szkody poczynił, o czém szczególniéj w alokucyi naszéj w konsystorzu, na dniu 22 stycznia 1855 r., naszą niezmierzoną boleść wysłowiliśmy. Wzgardziwszy wszystkie nasze co do tego przedmiotu poczynione, najsprawiedliwsze przedstawienia, rząd ten teraz w swém zuchwalstwie do tego aż doszedł, iż bynajmniéj nie waha się kościołowi powszechnemu tém krzywdę wyrządzić, że po tę świecką władzę sięga, w którą Bóg tę stolicę Piotra ś. dla tego zaopatrzył, iżby ta, jak to już wskazaliśmy, wolność urzędu apostolskiego chroniła i utrzymywała. Z wyraźnych znamion gwałtownéj zaczepki, pierwsze wtenczas objawiło się, gdy na kongresie paryzkim r. 1856, ze strony tegoż subalpejskiego rządu, między innemi nieprzyjaznemi przedstawieniami, pewien zwodniczy plan był przedłożony, którego zamiarem było, świeckie władztwo Papieża rzymskiego osłabić, a nawet powagę téj świętéj stolicy nadwątlić. Gdy zaś w ubiegłym roku wybuchła wojna włoska między Cesarzem Austryi, i skojarzonemi z sobą Cesarzem Francyi i Królem Sardynii, niezaniedbano ani podstępów, ani żadnych złych zabiegów, by ludy naszéj papiezkiéj posiadłości w wszelaki sposób do ohydnego odpadnięcia nakłonić.

W skutek tego posyłano podżegaczy, rozrzucano znaczne pieniądze, rozdawano broń, podburzano złemi pismami i dziennikami, a wszelki rodzaj oszukaństwa nawet od tych nie był wzgardzony, którzy jako posłowie tegoż rządu w Rzymie urzędując, z zaniedbaniem prawa narodów i prawdziwego honoru stanowiska im udzielonego na to haniebnie nadużywali, by tajemnie wichrzyć na zgubę papieskiego rządu naszego.

Gdy potém w niektórych prowincyach naszych posiadłości powstanie wybuchło, które długo już w skrytości było przygotowane, natychmiast przez przyjaciół tegoż dyktatura króla ogłoszoną została, i zaraz rząd subalpejski powołał komisarzy, którzy później pod innemi nazwami, zarząd tych prowincyj objąć mieli. Podczas tych wypadków, nieporzestaliśmy, pomni naszego nader ważnego obowiązku, w dwóch allokucyach, 20go czerwca i 26go września przeszłego roku, przez Nas mianych, żalić się gorzko na uszczerbek świeckiéj władzy tejże stolicy, a oraz krzywdzicielom surowo przypomnieć cenzury i kary, kanonicznemi ustawami określone, w które w opłakany sposób popadli. Oczekiwaliśmy, czyli powodowie spełnionéj krzywdy w skutek ponawianych napomnień i skarg, niesprawiedliwego zamysłu swego nieodstąpią. Osobliwie, gdy wszyscy Arcypasterze katolickiego świata, i wierni ich opiece poruczani wszelkiego stanu, godności i charakteru, łącząc z naszemi swoje też wezwania i skargi, z jednomyślną gotowością wraz z nami, na siebie to wzięli sprawą téj apostolskiéj stolicy, powszechnego kościoła i sprawiedliwości, opiekować się, gdyż dobrze pojęli, jak ważne jest to świeckie panowanie, o którém mowa, dla wolnéj juryzdykcyi najwyższego pontyfikatu. Lecz (ze zgrozą to mówimy), rząd podalpejski wzgardził nie tylko naszemi napomnieniami, skargami i kościelnemi karami, ale pozostając w swéj przewrotności, gdy pieniędzmi, pogróżkami, postrachem i innemi chytremi zabiegami, przeciw wszelkiemu prawu, głosowanie ludu wymógł i wycisnął, nie wahał się wcale w pomienione nasze prowincye napad nieprzyjacielski uskutecznić, one obsadzić i zupełnie je sobie poddanemi uczynić.

Nie dostaje rzeczywiście słów do wyrażenia nagany tak niegodziwego postępku, w którym różne i to największe zbrodnie są zawarte. Jest to bowiem ciężkie świętokradztwo, którem od razu i cudze prawa sprzecznie z naturalnem i boskiem prawem, przywłaszczone są i wszelki bieg prawa niweczy się i posady wszelkiéj świeckiéj potęgi, i całéj ludzkiéj społeczności zupełnie podkopane zostają.

Widząc tedy w duszy naséj nie bez głębokiéj boleści, iż nowe użalania się bezskutecznemi byłyby u nich, którzy *jakoby głuche jaszczurki uszy swe zatkawszy*, (Ps. 57 w. 5) naszemi napomnieniami i skargami dotąd nie dali się poruszyć, z drugiéj zaś strony głęboko to czując, jakie w tak niesprawiedliwem postępowaniu, przez zamachy przewrotnych ludzi tak wielce krzywdzona sprawa kościoła, téj Apostolskiéj Stolicy i całego katolickiego świata, do nas stawia wymagania, winniśmy temu zapobiedz, iżby się niezdawało, jakobyśmy przez dłuższe wahanie się, nieusiłowali zadosyć uczynić wielkiemu obowiązkowi naszemu. Do tego bowiem doszło, że my, wstępując w znakomite ślady poprzedników naszych, z téj najwyższéj władzy użytek czynimy, mocą któréj dano nam jest od Boga tak rozwiązywać jakoteż i wiązać, przeto aby przeciw grzesznikom potrzebnéj użyto surowości, a to innym przydało się na przykład zbawienny.

Ubłagawszy więc Ducha Bożego o oświecenie w prywatnych i publicznych modłach, zasięgnąwszy rady wybranego zgromadzenia kardynałów, oświadczamy powtórnie oparci na pełni mocy wszechmocnego Boga, Świętych Apostołów Piotra i Pawła i naszéj, iż wszyscy ci, którzy to przewrotne powstanie w wyżpomnienionych prowincjach naszego Papieskiego Państwa wzniecili, którzy zabór, zajęcie, nieprzyjacielski napad, i tym podobne, o cośmy się w naszych pomienionych allokucyjach, 22 czerwca i 26 września przeszłego roku mianych żalili, lub niektóre tylko z tych czynów spełnili, jakoteż ich zastępcy, patronowie, pomocnicy, doradcy, zwolennicy, lub też inni, którzy jakkolwiek do wykonania wyżrzeczonych zamachów, pod jakimkolwiek pozorem i w jakikolwiek sposób, dopomagali lub sami wykonali, pod *wielką klątwę* i pod inne cenzury i kościelne kary, ustawami kanonicznemi, apostolskiemi konstytucyami i wyrokami soborów ogólnych, osobliwie Trydenckiego, (Sessio 22 c. 11 de reform.) wskazane podpadli. I jeżeli potrzeba, wyrokujemy powtórnie naszą klątwę i przekleństwo, przyczem oraz oświadczamy, iż ciż sami przezto również popadli w karę utraty wszelkich i jakichkolwiek przywilejów, łask i przyzwoleń, któreby czyli od nas czyli od poprzedników naszych rzymskich Papieży, w jakikolwiek sposób były im udzielone. Iż następnie z tych cenzur od nikogo innego, jak tylko od Nas, lub od papieża rzymskiego w swym czasie rządzącego, (wyjąwszy w godzinie śmierci, atoli w chwili wyzdrowienia, na nowo w te cenzury wpadają,) mogą być rozgrzeszeni i uwolnieni. Nadto są oni niezdolni i nie w stanie otrzymania dobrodziejstwa rozgrzeszenia, dopókiby wszystkie w jakikolwiek sposób spełnione zdrożności, przed obliczem świata nienaprawili, nie odwołali, nie zniweczyli i nie zniszczyli i wszystko w zupełności i we wszelkiéj rzeczywistości znowu do dawnego stanu nie przywrócili i zresztą kościołowi i Nam, i téj Świętéj Stolicy winnego i należnego zadosyćuczynienia w wyż wyrażonych punktach nie dopełnili. Mocą Naszego niniejszego pisma stanowimy oraz i orzekamy, iż wszyscy ci, którzyby zasłużyli, osobliwie być nazwanymi i niemniej ich następcy w ich urzędowaniach, od obowiązku cofnienia przez siebie samych, odwołania, zniszczenia i zniweczenia wyż wskazanych przestępstw, lub od spełnienia winnego i należnego zadosyćuczynienia kościołowi, Nam i téj świętej Stolicy, które rzeczywiście i skutecznie według tychże oznaczeń wykonać mają, ani przez zasłonienie się niniejszem pismem ani pod innym jakimkolwiek pozorem, żadną miarą niemogą być rozgrzeszeni i uwolnieni, lecz zawsze są i będą do tego obowiązani, by stać się godnemi otrzymania dobrodziejstwa rozgrzeszenia.

Wypełniając zaś z boleścią tę część urzędowania naszego, do której nas smutna nagli potrzeba, niezapominamy wcale, iż znowu zastępujemy miejsce tego na ziemi, *który nie chce śmierci grzesznika, ale aby się nawrócił i żył*, i który *przyszedł na świat, szukać i ratować, co było zginęło.* Dla tego w pokorze serca Naszego najgorętszemi prośby wzywamy i błagamy miłosierdzia jego, by tych wszystkich, przeciw którym surowości kar kościelnych użyć zmuszeni jesteśmy, światłem swej Bożej łaskawości miłościwie oświecić i przez swój wpływ wszechmocny z drogi zaguby, na ścieżkę zbawienia naprowadzić raczył.

Przytem rozporządzamy, aby pismo niniejsze w całej swej treści, bądź dla tego, iż wyż wzmiankowani i wszyscy inni, którzy w rzeczonej sprawie, uczestniczyli lub w jakikolwiek sposób udział brać poważyli się, jakiegokolwiek byliby stanu, stopnia, rangi, odznaczonego stanowiska i godności, lub też ci, którzyby osobliwie imiennie i wyraźnie nazwanemi być zasłużyli, nie przyznają tego, lecz którzy wezwani, cytowani i słuchani, przyczyny, dla których niniejszy list wydany, niedostatecznie usprawiedliwili, uzasadnili i utwierdzili, lub bądź że inne dowodzenia mataczenia, pozory i przypuszczenia podsuwają, iżby to nasze pismo żadnego czasu dla jakiego błędu subrebcyi lub obrebcyi lub nieważności, lub dla jakiego błędu względnie naszego zamiaru lub przyzwolenia tych, których to dotyczy, lub z powodu jakiejkolwiek niedostateczności nie mogło być podejrzywane, zaczepiane, przekręcane, cofnione, pod spór poddane, lub do ustaw prawa cywilnego stosowane, lub aby przeciw niniejszemu pismu nikt nieposzukiwał tak zwanego środka: *Aperitio oris*, lub *restitutio in integrum*, lub innego jakiegokolwiek *remedium juris, facti vel gratiae*, lub go otrzymał, lub iżby kto, gdyby go otrzymał, lub gdyby komu z obcego popędu, z wiadomością lub z pełnomocnictwem spółwinnego udzielony był, iżby go niemógł użyć przed sądem, lub prócz tegoż,

lub izby w jakikolwiek sposób mógł być wspomagany. Przeciwnie rozporządzamy, iżby tenże nasz list niniejszy zawsze był i pozostał w mocy, ważności i skuteczności i osiągnął pełną i nieścieśnioną swą skuteczność, też utrzymał i od tych, których to obecnie jest obowiązkiem, lub podług okoliczności czasu zawsze będzie, nienadwerężony i niezachwiany był utrzymywany. Również rozporządzamy, aby tak a nie inaczej w swych orzeczeniach, od wszystkich porządkowych i delegowanych sędziów, od audytorów apostolskiego pałacu, od kardynałów świętego rzymskiego kościoła, od naszych legatów a latere, od nuncyuszów pomienionej stolicy lub od innych jakąkolwiek godność lub władzę oni obecnie piastują i piastować będą, był rozumiany i wykładany. Gdy im i wszystkim ich podwładnym zabrania się, by swej władzy i znaczenia nie nadużywali do innego tegoż listu rozumienia i wykładania. Wszystko to oświadczamy jako niebyłe i nieważne, cobykolwiek, od kogokolwiek pod jakąkolwiek powagą umyślnie lub nieumyślnie przeciw temu zbłądzone zostało.

Temu cośmy rzekli, nie stoi na przeszkodzie nasze i apostolskiej kancelaryi ustawy *de jure quaesito non tollendo*, ani konstytucye i apostolskie rozporządzenia, ani statuta, jakiegokolwiek byłyby rodzaju, które przysięgą apostolskiem potwierdzeniem lub innym jakim tytułem prawomocności nabyły, żadne zwyczaje i obyczaje, żadne choćby jak dawne dokumenta, przywileje, indulta, ani też wyżpomienione listy apostolskie, i wymagamy aby od nich odstąpiono, chociażby te akta nie były wyraźnie wzmiankowane w tym liście, jakkolwiek by je godnemi szczególnego, wyraźnego i formalnego wypomnienia sądzić można; żądamy, aby list obecny też samą miał prawomocność jak gdyby w nim wyrażoną była treść konstytucyj mających być zniesionemi i szczegółowych a dosłownych orzeczeń mających być zachowanemi, i ażeby te otrzymały całkowity swój skutek bez względu na istnieć mogące przeszkody.

Gdy zaś pomienione pismo nie wszędzie, a mianowicie nie na tych miejscach, gdzie przedewszystkiem tego potrzeba, bez niebezpieczeństwa, jak aż nadto wiadomo, może być ogłoszone, rozporządzamy, aby ono, lub też odpis jego na drzwiach kościoła Laterańskiego, na bazylice Księcia Apostołów, oraz na drzwiach kancelaryi apostolskiéj na głównéj kuryi, na Mons citorius, na Acies campiflorae de urbe jak to zadawnionym jest zwyczajem był przylepiony, i publikowany, i by tak publikowane i przylepione to pismo tych ludzi, których to się osobliwie dotyczy wszystkich w obec. i każdego z osobna tak zobowiązywało i wiązało, jak gdyby każdemu z nich imiennie i osobiście doręczonem było.

Chcemy też i żądamy, aby odpisom lub drukowanym egzemplarzom jeżeli przez jakiego publicznego notaryusza są podpisane, lub pieczęcią jakiego wysokiego dostojnika kościoła opatrzone, na każdem miejscu, u wszystkich narodów, ta sama powaga i wiara tak przed sądem jako i prócz tego, służyła jaka Naszemu pismu jest dana, i jakby ono samo było przedłożone i doręczone.

Dan w Rzymie u św. Piotra, pod pieczęcią rybaka, 26 marca w r. 1860, w 14 roku naszego Papiestwa. *Pius P. P. IX.*

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 8 kwietnia.

☐ Dzień zmartwychwstania, dzień radości dla całego chrześciańskiego świata, dzień nadziei dla ludzi stojących nawet politycznie w przeciwnych obozach, że w prawdzie i słuszności znajdzie się na końcu porozumienie, jest dla tutejszych dzienników jakby powodem do podniesienia złego humoru, aż do najczarniejszych kolorów. *Donau Ztg* rzuca wzrok oburzenia na powstającą w Strasburgu bratnią niemiecką gazetę. *Ost-Deutsche-Post* sypie żarty i miota pogróżki na Cesarza Napoleona za Włochy, za Sabaudyę, i za to co mu przypisuje, pod względem zamiarów na przyszłość, a grozi mu koalicyą, która jak dodaje, jest już w powietrzu. *Presse* idzie dalej i dowodzi, że Cesarz Francuzów już myśli o Belgii i o Renie i że dla tego paraliżuje Szwajcaryę i zawiera przymierze z Danią, wzywa ona następnie Niemcy do jedności i zgody, gdyż przyznaje, że na Anglię i Rosyę liczyć trudno. Smutny to jak powiadam widok w dzień zmartwychstania. Lecz na co się przydadzą te przepowiednie jeśli mijają się albo z istotnemi zamiarami gabinetów, albo z wyraźnemi objawami opinii publicznej? Gabinet francuski dał w depeszy p. Thouwenela do ambasadora swego w Londynie dostateczne zapewnienia, że sprawa sabaudzka nie jest poprawką przeszłości, ani pogróżką na przyszłość. Lord Russel w długiej odpowiedzi na noty i depesze tyczące się Sabaudyi, postawił się tak, że Francya przyjmując różnicę zdań, nie widziała protestacyi. To samo prawie powiedziano już o odpowiedziach Rosyi i Prus; a nawet i sama Austrya poprzestała jedynie na spokojnem i umiarkowanem oświadczeniu. Gdzież tu więc dowód, lub powód do mniemania, że koalicya przeciw Francyi jest, jeśli nie na ziemi to w powietrzu? Gdzie oznaka, żeby się gabinety europejskie o przyszłość tak obawiały jak to się zdaje, tutejszym dziennikom? Czyż Szwecya nie była już w przymierzu z Anglią i Francyą podczas wojny krymskiej? Czy nie mówiono już i wtedy o przystąpieniu do tego przymierza Danii? Czemuż wtedy dzienniki tutejsze nie tylko się bały, ale przyklaskiwały? Dla czego teraz sama pogłoska sama myśl podobnego związku, tak je przeraża? Czy w Niemczech i Prusiech, gdyby szło istotnie o zamachy, lub plany przeciwne ich interesom i ich bytowi niebyłoby więcej powodów do obawy? A przecież są tam głosy i silne, które prawie z ufnością przemawiają o przyszłości i ze spokojnością zupełną, o obecnym stanie polityki. Donosiłem również nieraz i powtarzam, że stosunki między gabinetem wiedeńskim i rozmaitemi niemieckiemi są dobre. Kwestya heska postawiła Prusy na boku. Lecz w tej kwestyi Europa nie ma głosu. Jest bo rzecz wewnętrzna związku i opinii publicznej w Niemczech. Oto są punkta, o których należałoby mówić, ale spokojnie i w sposób trafiający do przekonania.

Obrząd Zmartwychwstania odbył się wczoraj wieczorem po wszystkich kościołach z wielką pobożnością. W Burgu szedł przy processyi N. Pan, N. Pani i cała rodzina cesarska, także szambelanowie i wysocy urzędnicy państwa. Wojsko formowało czworobok na placu. Okna pałacu były pełne widzów. W katedrze ś. Szczepana celebrował arcybiskup.

Arcyksiążę Maksymilian przybędzie tu jutro wieczorem.

Paryż 5 kwietnia.

Partye rojalistowskie i ich zręczny tłumacz, pierwszy korespondent *Indépendance* utrzymywali, że wyklęcie stosuje się do Cesarza i armii francuzkiej, która prowadziła wojnę włoską. *Constitutionnel* zaprzeczył temu. Dobrze to uczynił, wyklęcie sprawiło tu bowiem wrażenie przeciwne temu stronniczemu twierdzeniu. Zaprzeczenie więc złagodziło nieco to wrażenie. Nuncyusz Sacconi nie opuścił Paryża, i jak dziś mówią nie tak prędko go opuści. Francya w zwykłych stosunkach zostaje z Rzymem i jenerał Goyon broni z całą energią Papieża. Partye chciały użyć wyklęcia przeciw Cesarzowi i jego dynastyi. Plan był dość śmiały i rozległy. Jenerał Lamoricière nim udał się do Ankony był w Wiedniu; jenerał Ortega za pieniądze z Paryża otrzymane, zrobił krok karlistowski w południowej Hiszpanii; Ludwik Veuillot wiózł z Rzymu papiery które mu zabrano; orleaniści zbierali się na kongres w Anglii i t. d. Wszystko to na nic się nie zdało. Ludwik Veuillot jadąc do Paryża, zdradził się jak dziecko przed pierwszym znajomym; papiery jego zostały pochwycone, przejrzane i oddane na reklamacyą nuncyusza Sacconi i podobno niektórych dyplomatów. Rząd wie dziś co się knuło. Zapewne skończy się na niczem, ale są osoby, które przesądzają, że rząd może się obrócić przeciw rojalistom. Po zamachu Orsiniego rząd obrócił się przeciw czerwonym, a dziś może się obrócić przeciw białym. Czerwoni zacierają ręce i czekają. Partye i *Indépendance* pisały zupełnie opacznie o rozprawach w senacie nad petycyami podanemi w obronie Papieża; mówiły, że 16 głosów oświadczyło się za petycyami i że w tej liczbie 16 był głos marszałka Mac-Mahona. Tymczasem marszałek Mac-Mahon nie należał wcale do obrad. Między 16ma było 5 kardynałów i biskupów, a tylko trzech niższych jenerałów (Gemeau, Montréal i Rostolan). Dzisiejszy *Monitor* podał w całości rozprawy nad petycyami, które się wytoczyły w senacie, a czego dotąd nie czynił. Jak dotąd, rząd ograniczył się na daniu ostrzeżenia *Ami de la Réligion* za domaganie się wolności ogłoszenia wyklęcia. Pan Castille ogłosił broszurę pod tytułem: „Wyklęcie" dorozumiewacie się w jakim duchu. Dzienniki powstają przeciw ultramontanizmowi; nam trzeba strzedz się używania tego wyrazu. Ma on znaczenie we Francyi, gdzie jest gallikanizm.

Sprzeciwianie się Austryi, aby Neapolitańczycy zajęli niektóre części państwa kościelnego i zastąpili Francuzów, nie jest na rękę Francyi. Francya starała się ułatwić to zastąpienie i otrzymała nań zezwolenie Piemontu. Cesarz gdyby mógł wyprowadzić swe wojska z Rzymu, dałby chętnie jenerałowi Lamoricière pozwolenie na naczelne dowództwo wojska papiezkiego i parę set legitymistom, którzy na obronę Ojca świętego się wybierają. Strzeżenie Rzymu jest kłopotliwe dla Francyi, szczególniej dziś, kiedy Piemont zajął stanowisko na południowych jej granicach. Jenerał de Goyon wywięzuje się z obowiązku religijnie. Usprawiedliwił on nawet postępowanie rzymskich dragonów, choć ci ranili w zgiełku kilkunastu Francuzów. Obecnie Francya jest niemal dobrze z Neapolem, bo nie chce tam wybuchu. Nie popiera nacisku Anglii o reformę. Flota francuzka wypłynęła z Tulonu i udała się ku Neapolowi, lecz tylko dla obserwacyi floty angielskiej.

Cesarz przyjął jenerała Petitti, którego przysłał Piemont dla odgraniczenia Sabaudyi i Nizzy od Włoch. Pan Laity senator i powiernik cesarski, został posłany do Chambery w charakterze komisarza. W Nizzie warta francuzka zastąpiła wartę piemoncką przed pałacem owdowiałej Cesarzowej rosyjskiej. Jest nadzieja, że za tydzień lub dwa wcielenie Chambery i Nizzy zupełnie zostanie uregulowane. W Sabaudyi na 17 deputowanych obrano 15 stronników francuzkich. W Nizzie obiory poszły inaczej, ale dla tego, że Francuzi od nich się wstrzymali. Dzisiejszy *Monitor* zawiera liczne adresa przesłane do Cesarza od Sabaudczyków i Nizzan.

Strona dyplomatyczna wcielenia Sabaudyi i Nizzy do Francyi jest kwestyą europejską i trzeba zawsze mówić o niej osobno. Dr Kern poseł szwajcarski rusza się i pisze do *Debatów*, zbijając urzędowe lub nieurzędowe argumenta francuzkie. Francya chce się ułożyć z Szwajcaryą, zapewniając neutralność wojskową i celną powiatom Chablais i Faucigny, albo zaokrąglając trochę Genewę za kawałek Szwajcaryi wzięty z innej strony, ale jeżeli tego będzie potrzeba, gotowa jest przystać na europejską konferencyą, choćby miała się zebrać w Londynie. Pokazując umiarkowanie w tej sprawie Cesarz uważa trudności robione przez niektóre dwory za prostą szykanę. Cesarz wyraził bardzo kategorycznie to co myślał przed hr. Pourtalesem, prosił, aby go nie wyprowadzono z umiarkowania i potem odszedł. Mówią tu wiele o tej rozmowie. Prusy rozważą co mają do czynienia. Pan Thouvenel oświadczył wyraźnie w depeszy do hr. Persigny (nie w okólniku), że Francya nie myśli o granicy reńskiej ani o Belgii. Prusy i Anglia żadnemu słowu Cesarza nie wierzą. Nie trzeba jednak tego brać bardzo na seryo co piszą o usposobieniu tych mocarstw i zbrojeniu się Anglii. Cała Anglia krzyczy w niebogłosy... lecz chyba z obawy, bo Cesarz może dziś odważyć się na wszystko, nawet na wojnę r. 1806, upragnioną przez wielu, ale gabinet angielski stara się jedynie uzyskać równe prawa dla pawilonu angielskiego w portach francuzkich. Wątpić jednak należy, aby Cesarz na to przystał i przystać mógł, przez wzgląd na wzrost marynarki kupieckiéj francuzkiej.

Wczorajszy *Monitor* uczynił w cierpkich wyrazach zaprzeczenie wiadomości, aby bataliony francuzkie miały być zmniejszone o dwie kompanie. Zaprzeczenie to ma na celu uspokoić obawę oficerów, zagrożonych w awansie. Francya nie może się dzisiaj rozbrajać, choćby wojny nie szukała. Wiadomość o wiązaniu się Francyi z Danią i Szwecyą dziś dopiero jest śmieszną, państwa te bowiem zdawna zostają w stosunkach przyjaźni z Francyą; wystąpiłyby one chyba wtenczas, gdyby Prusy i Anglia wywołały nową wojnę. Pogorszenie się stosunków między Francyą a Anglią prowadzi do różnych wniosków o sytuacyi Europy. Jedni uważają całą Europę z Anglią a Francyą tylko z Piemontem, a drudzy widzą Rosyą i Austryą z Francyą. Jak dotąd nic zaszło nic wydatnego w Europie. Francya stara się oddawna o przyjaźń Rosyi, bo przymierze francuzko-rosyjskie jest zawsze możebne. Czy kiedy do niego przyjdzie? to zależy od Prus i Anglii.

Po nieudaniu się *pronunciamiento*, jenerał Ortega uciekł z czterema osobami, między któremi ma być hr. Montemolin. Scigają go własni jego żołnierze.

Telegraf doniósł nam, że na wyspie Kandyi 42 popów greckich przeszło na katolicyzm i że za to uwięził ich pasza turecki. Po dawniejszéj manifestacyi ludności bułgarskiéj za katolicyzmem, nawrócenie się popów greckich na wyspie Samos ma znaczenie. Religia katolicka nic nie straci na tém co się dzieje we Włoszech i rola katolicyzmu na Wschodzie i Północy odbierze zasłużoną sprawiedliwość.

Reforma celna, wprowadzona w wykonanie w Anglii, przynosi już korzyści handlowi francuskiemu, mianowicie co do wina i tak zwanych artykułów paryzkich. Zawiązało się w Paryżu towarzystwo mające na celu propagandę stopniowéj wolności handlowéj, złożone z samych fabrykantów. Towarzystwo to miało onegdaj pierwszą naradę w hotelu Luwru. Stan finansowy Francyi jest dobry. Giełda dobrze się trzyma. Mimo reformy celnéj, budżet francuski będzie w przybliżonéj równowadze. Projekt budżetowy pokazuje półtora miliona przewyżki przychodów nad rozchodem. Izba ma wielkanocne wakacye. Wielu deputowanych opuściło Paryż i udało się do domu. Przybył do Paryża na wakacye z żoną hr. de Persigny, a wyjechał do Londynu lord Cowley. Na Longchamp widać mało ciekawych, bo pora jest jeszcze zimna.

Tego tygodnia *Times* był kilka razy przytrzymany na poczcie. Anglicy bawiący w Paryżu okazują znowu wiele niechęci przeciw Francyi.

Presse została skazaną na 1000 fr. kary za wzięcie strony pana Jesif adwokata i ex-wygnańca, przeciw palestrze lyońskiéj, która się uważała za spotwarzoną.

Na pogrzebie pana Bethmont było nieco ludzi politycznych. Przemówili nad grobem pp. Ploque i Marie.

Londyn 5 kwietnia.

L. Parlament nienastręcza mi dziś nic ważnego. Rozprawy jego tyczyły się najwięcéj budżetu, lub drobniejszych spraw wewnętrznych mało obchodzących czytelnika obcego. Przed parą dniami okręta leżące w przystani Devonport a należące do floty na kanale otrzymały rozkaz admiralicyi być w pogotowiu na morze. Wczoraj z portu odpłynęły, ale że z opieczętowaną instrukcyą, zatem nie powiadam w jakim kierunku, lecz jak z różnych okoliczności wnosić można, najpodobniéj do Gibraltaru lub ku brzegom włoskim.

Drugi rozkaz rządowy niemniéj jest ważny. Różne oddziały milicyi miały być rozpuszczone jako uciążliwe dla skarbu, a niepotrzebne dla obrony kraju. Teraz wszelako rząd odwołał, jak słychać w tych dniach, dawne w téj mierze rozporządzenie, i nakazał milicyi nierozwiązywać, a jeśli jakie pułki już rozpuszczono, aby je na nowo sformować. Okoliczność ta a oraz nagłe wysłanie floty zajmującéj stanowisko na Kanale, obudza tu ciekawość.

Przyłączenie Sabaudyi do Francyi jest czynem dokonanym. Lord John Russell w odpowiedzi na notę p. Thouvenela wyłożył poszczególnie, jak widzieliście wszystkie następstwa, jakie z téj annexyi dla cesarskiego rządu wyniknąć mogą, i minister spraw zagranicznych winszuje sobie w swém zarozumieniu, iż Anglia nieprotestuje. Lecz najlepsze wyjaśnienie całéj téj zawikłanéj sprawy, jak ją opinia publiczna tu osądza, daje *Times*. „Gdy przypominamy sobie — pisze on we wstępnym artykule — w jaki sposób Francya zwykła naciskać swych nieprzyjaciół lub swych sąsiadów, mało nam o to chodzi, do kogo należy jakowy stok gór lub jakowe jezioro na jéj pograniczu. Co nas wszelako przejmuje prawie dreszczem, to moralna potworność Francyi rozpoczynająca znowu swój zawód naznaczony przelewem krwi, i zaspokajająca swe nieugaszone pragnienie puszczaniem się na nowe zabory. Rzecz sama z siebie prawie śmiechu warta. My, cośmy zaludnili jeden cały kontynent, rozciągnęli nasze panowanie nad połową drugiego kontynentu — my łatwo uśmiechać się możem nad tak błachym historycznym apetytem, do okruszyn pogranicznych, o których nam wiadomo z karty minionych dziejów. Żałujemy Francyi, ale pomódz jéj niemożem, bo niechce słuchać naszéj rady. Zwyczajem jéj jest wzdymać się i kurczyć, wzbierać się i opadać. Potężnem ona była niegdyś mocarstwem. Żyjąca o tem tradycya wciąż ją korci, plami, do szaleństwa pobudza. Protestować przeciw jéj słabościom, byłoby to samo co pociągać lunatyka do odpowiedzialności za jego czyny. Uwalniamy ją zatem, z powodu jéj szaleństw i z zadowolnienieniem poglądamy na p. Thouvenela, jak zaciera sobie ręce i uśmiecha się, winszując sobie, że nieprotestujemy. Ale, jeśli niezanosim protestacyi, tak jak może on sam w głębi duszy myśli że powinnibyśmy ją zrobić, przynajmniéj to musim mu powiedzieć co myślemy o jego postępowaniu, i że umywamy ręce od całéj téj sprawy."

Z ostatniego przyjęcia u dworu jeden zapisuję wypadek, osobliwie że w dzisiejszym stanie polityki nie może być on bez znaczenia. Jest to przedstawienie posła szwajcarskiego profesora de la Rive. Od wstąpienia na tron Królowéj, ani nawet podczas zatargów o Neufchatel, Związek helwecki nietrzymał posła w Londynie; dyplomata helwecki przedstawiony był N. Pani przez lorda J. Russella i następnie miał zaszczyt być na królewskim obiedzie.

Przychód skarbu z bieżącego kwartału, w porównaniu z przychodem z tegoż kwartału upłynionego roku, wynosi 5,019,200 fs. przewyżki, chociaż było 360,000 fs. ubytku z ceł, w skutek zawarcia traktatu handlowego z Francyą. Z akcyzy wpłynęło 2,500,000 fs. najwięcéj od słodu, spirytusu, papieru i chmielu. Z poczty, pomimo niepraktykowanéj jéj taniości, był również znaczny zysk. Ćwierć tę roku można zważać za nader pomyślną, podniosła bowiem ogół podwyżki całorocznego przychodu do $5\frac{1}{2}$ miliona fs. — Handel Anglii, rachując tak przywóz jak wywóz towarów, przedstawia kapitał obrotowy na 400,000,000 fs.

Z polecenia królowéj ministeryum przedłożyło Izbie niższéj dokument wszystkich traktatów handlowych, jakie były zawarte z obcemi krajami. Rozciągają się one prawie na cały okręg świata, i obejmują wyszczególnienie różnych warunków, większego lub mniejszego stopnia przyjaźni, wzajemności wymiany, i bezpieczeństwa dla okrętów w różnych portach cudzoziemskich. Dokument ten daje wyobrażenie i rozległości handlowych stosunków Anglii, i wielce może być przydatnym dla kupców i marynarzy.

Dzisiejszy dzień obchodzony jest uroczyście w Windsor, bo dziś drugi syn N. Pani książe Alfred otrzyma bierzmowanie w królewskiéj kaplicy. Akt ten religijny ma jednakże być dokonany bez żadnéj okazałości, i wrzawy dworskiéj, ze zwykłą prostotą obrządku. Goście nawet co mieli zaszczyt być na tę uroczystość zaproszonymi, nie mają przyjść na nią w mundurach, ani damy w dworskich ubiorach. Sama służba dworska ma stawić się tylko w mundurze windsorskim.

W podróży księcia Wallii do Kanady ma towarzyszyć mu jeden z ministrów stanu; wspominają, że wybór królowéj padnie na księcia Newcastle, albo na hr. St. Germans. Już wyznaczono okręty mające składać eskadrę téj wycieczki zaatlantyckiéj, mianowicie „Hero" śrubowiec o 91 działach, na którym królewicz popłynie. Dowódzca jego będzie kapitan Jerzy Seymour; a z pomiędzy innych wymienione są: „Ariadna", „Fleyingfish" i jacht „Osborne." Ostatni używany ma być do odbywania służby na brzegach morskich i po rzekach kanadyjskich podczas pobytu księcia w téj angielskiéj kolonii. Jest podobno zamiarem, aby podróż ta następcy tronu objęła Nowy Jork, tudzież inne celniejsze miasto Stanów Zjednoczonych, niepomijając nawet — jak *Times* poleca — saméj stolicy rzeczypospolitéj amerykańskiéj, Washingtonu, w mniemaniu, iż prezydent Buchanan poczytałby takowe odwiedziny za szczególną dla pobratymczego narodu grzeczność ze strony następcy tronu, którego przodkowie niegdyś berło nad nim dzierżyli, a czas zatarł między obu narodami dawne urazy.

Daily News obwieszczają, że w lipcu rząd będzie miał ośmdziesiąt posad cywilnych w Indyach do obsadzenia. Wszystkie urzędy mają otarte być dla powszechnéj kompetycyi, przez publiczne egzamina, aby tylko znaleść dostatecznie usposobionych na nie kandydatów. Do współubiegania się wezwaną ma być młodzież od 18 do 22 lat mająca. We wszystkich wydziałach rządowych służby publicznéj, tak cywilnéj jak wojskowéj pozaprowadzano teraz ścisłość egzaminów, w celu zagrodzenia drogi zgubnemu faworytyzmowi, jaki dawniéj w nich przemagał.

Od niejakiego czasu panowały w téj porze wielkie burze na morzu. Jeden z przewozowych okrętów „Havering" płynący z amunicyą i wojennemi przyborami do Chin wpędzony został nawałnicą do Sundu plymutskiego, i rozbił się na nadbrzeżnych skałach.

C. k. Minister spraw wewnętrznych porozumiawszy się z Ministrem Sprawiedliwości, zamianował Antoniego Drak, komisarza obwodowego 2éj klasy w Niższéj Austryi, będącego w rozporządzalności, tudzież adjunkta powiatowego Ludwika Stankiewicza, przełożonymi powiatów w Lwowskim obrębie Galicyi.

Wiedeń 8 kwietnia. Wczoraj upłynął termin naznaczony do zapisywania się na nową pożyczkę 200 milionową. *Gazeta Wiedeńska* pisze, że na żądanie wielu stron uczynione do dyrekcyj skarbowych krajowych, przedłużono termin ten jeszcze do 14go b. m. Rezultat pożyczki ogłoszonym zostanie 21go. Najznaczniejsze dotąd wiadome zapisy na tę pożyczkę ogłoszone są w *Gazecie Wiedeńskiéj*, a między temi: Bank kredytowy 7½ milionów, Rothschild 3½, Towarzystwo kolei południowéj 2½, kolei rządowych 2, kolei północnéj Ferdynanda 1½, gmina Wiednia, Sina, Stametz po 1 mil., Towarzystwo zabezpieczenia „Anker" 725,000, fundusz familijny domu cesarskiego pół miliona, Arcyksiążęta razem tyleż, deputacya giełdowa w Tryeście, Lämel w Pradze, Schnapper, kassa oszczędności w Pradze, takaż kassa w Wiedniu, Todesco, Wodianer, Epstein po pół miliona. Te są największe dotąd wiadome zapisy, daléj idą mniejsze, a między temi Towarzystwa kolei galicyjskiéj 200,0000 złr. Sumy wymienione w tym pierwszym wykazie wynoszą 22 miliony.

— N. Pan nadał jenerałowi Rudolfowi Rossbacher tytuł barona, jako kawalerowi korony żelaznéj 2éj klasy; dozwolił między innemi przyjąć i nosić hr. Feliksowi Wimpffen sekretarzowi poselstwa krzyż komandorski orderu sycylijskiego Franciszka I, a jen.-majora Stratimirowicza zamianował jeneralnym konsulem w Palermo.

Pułkownik Józef Fabisch, tymczasowy przewodniczący w komitecie artyleryi, zamianowany został jenerał majorem.

— *N. Nach.* opisują próbę strzelania z dział gwintowanych, która się odbyła w obecności N. Pana i wielu Arcyksiążąt i wypadła z wielką dokładnością. N. Pan oprócz zamianowania pułkownika Fabischa jenerałem, wszystkim oficerom téj nowéj broni przeznaczył naddatkiem jednomiesięczną płacę, żołnierzom 10-dniową, a nadto podoficerom po dukacie. Każdy oficer otrzymał lornetę dla sprawdzania strzału. Działa niosły na odległość godziny drogi, a strzały były celne.

— Pierwszy raz znajdujemy w dziennikach austryackich wzmiankę o zaciąganiu w Austryi żołnierzy do wojska papieskiego. Wzmiankę tę czyni *Gaz. Tryestka* w następujących wyrazach listu z Wenecyi: Wielu młodzieży ze znakomitych rodzin obywatelskich postanowiło zaciągnąć się dobrowolnie do armii papieskiéj, a wielu z nich daléj jeszcze poszło, nie przyjmując zapłaty werbunkowéj, lecz przeznaczając takową na dochód Ojca śgo. Pewna liczba takiéj młodzieży przedstawiła się już konsulowi papieskiemu w Wenecyi prosząc go, aby ich jak najrychléj wysłał do Rzymu, co po części już się stało, albowiem wiele transportów takich ochotników odpłynęło już do Ankony.

Szwajcarya.

W dniu 3 b. m. zebrała się Rada narodowa szwajcarska w Bernie dla naradzenia się nad sprawą sabaudzką. Dr. Escher wniósł następujący wniosek komisyi w myśl przedstawień Rady związkowéj:

1) Przedsiębrane dotychczas kroki przez Radę związkową, potwierdzone być mają, i udzielony kredyt na to potrzebny; 2) Rada związkowa nie przestanie bronić silnie praw i interesów Szwajcaryi pod względem zneutralizowanych prowincyj, a mianowicie starać się o to, aby aż do porozumienia się, *status quo* utrzymanym został. Rada Związkowa upoważnioną będzie do przedsiębrania wszelkich ku temu zmierzających kroków; 3) Jeżeliby przyszło do dalszych powołań wojskowych lub inne okoliczności ważne zajść miały, wtedy Rada związkowa zwoła natychmiast Zgromadzenie związkowe. Tymczasem zgromadzenie zostaje rozwiązane; 4) Rada związkowa ma polecone sobie wykonanie téj uchwały.

Po dwugodzinnych rozprawach, zapadła uchwała zgodna z wnioskami komisyi, Fazy oświadczył, że należy koniecznie starać się o przyłączenie północnéj Sabaudyi; bez czego Genewa, Wallis i Vaud zależeć będą od dobréj woli Francyi. Przedewszystkiem starać się trzeba o utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy. Niektóre głosy deputowanych przeciwnemi były powierzeniu rządowi na mocy powyższych wniosków nieograniczonéj niemal władzy, bo władzy wywołania wojny. Uchwała mimo tego zapadła 108 głosami przeciw 3.

Nazajutrz Rada stanów, to jest Izba wyższa zgromadzenia związkowego przystąpiła do uchwały Rady narodowéj czyli Izby niższéj. Wszystkie 39 głosów oświadczyło się za wnioskami. Jednogłośność ta mogłaby zrodzić mniemanie, iż cała Szwajcarya zapatruje się jednakowo na kwestyę sabaudzką. Tymczasem tak nie jest i tak się nie okazało z obrad. Kantony protestanckie byłyby przeciwne wzmocnieniu się katolicyzmu przez przyłączenie do Szwajcaryi katolickich prowincyj, a protestanci w Genewie najwięcéj się tego lękają. Prezydent rządu związkowego Frei-Herosé natrącił był nawet przed posłem angielskim w Bernie, że Genewa dla tego pragnie przyłączenia północnéj Sabaudyi, żeby na nią zlała część długów własnych, a zarazem Frei-Herosé dał mu poznać ile się lęka z powodów religijnych o Genewę. Jedność w zgromadzeniu pochodzi głównie ztąd, że wszyscy razem i każdy z deputowanych z osobna przekonany jest, iż Napoleon III nie przystanie na odstąpienie północnéj Sabaudyi, lecz liczą oni na to, że Cesarzowi nie będzie wiele zależało na jednym lub parę milionach odczepnego dla Szwajcaryi, ani też na tem, by powiatów neutralnych nie wciągać w system cłowy francuski. Gdyby linia cłowa szła wzdłuż jeziora genewskiego, wtedy upadnie przemytnictwo, które jest jednem ze znacznych źródeł zarobku i niekiedy jedyną drogę spieniężenia towarów szwajcarskich.

Włochy.

Piszą z Rzymu pod datą 31go marca do dziennika *Journal des Debats:*

„Kardynał Antonelli wręczył na dniu 29 marca członkom Ciała dyplomatycznego protestacyę przeciw anneksyi Romanii, aby też przesłali rządom właściwym. Jeżeli nie podejmy tutaj tekstu protestacyi w całéj jego dokładności, to wszakże pewni jesteśmy, że ogłaszamy treść bardzo wiernie zebraną.

Z Watykanu 24 marca.

Zabiegi stronnictwa rewolucyjnego, nabrawszy śmiałości podczas ostatniéj wojny, doszły nakoniec dokąd dążyły oddawna, do rokoszu w krajach środkowych Półwyspu, Romanii, i do powiększenia Piemontu przez wywłaszczenie prawowitych panujących. W pośród tych bolesnych wypadków, nie zmniejszało się w umyśle Ojca Świętego zaufanie, iż względy wyższe na religię i sprawiedliwość powstrzymają postęp złego. Nie zważano atoli na najświętsze prawo i dokonano części zaboru dziedziny Stolicy Apostolskiéj. Dekretem ogłoszonym w Bolonii 1go tego miesiąca, ludy Emilii przypuszczone były do wyrażenia swego wotum na korzyść Piemontu. Wszystkich sposobów, wszystkich gwałtów i tysiącznych podstępów użyto, aby głosowanie odpowiedziało ułożonemu naprzód celowi. Król Wiktor Emanuel przyjęciem swojem z 18go marca, dopełnił miarę boleści Ojca Swiętego, który ujrzał Kościół odarty ze swojej świeckiéj dziedziny, przez księcia katolickiego, dziedzica tronu monarchów świętością znakomitych.

Ojciec Swięty, spowodowany obowiązkiem który na nim ciąży strzeżenia i bronienia praw władzy doczesnéj, wydał rozkaz niżéj podpisanemu sekretarzowi Państwa, aby zaprotestować przeciw gwałtowi praw niezaprzeczonych Stolicy Apostolskiéj, które Jego Świątobliwość chce utrzymać w całéj ich nietykalności, nie uznając i ogłaszając za niebyłe, a tém samém za uzuparcyjne i nieprawne, wszystko cokolwiek się stało i stanie w tych prowincyach.

Ruch katolików jaki się objawił za pierwszą oznaką zamachów na dziedzinę doczesną Kościoła, dowodzi Ojcu Świętemu, iż stanie na przeszkodzie panującym w uznaniu tego dzieła uzurpacyi świętokradzkiéj i podstępnéj.

Sekretarz Państwa, prosząc pana abyś podał do wiadomości rządu swego tę protestacyę, winien dodać, że Ojciec Święty spodziewa się, iż może rachować na współdziałanie rządu pańskiego, aby ustał kiedyś ten zabór przeciw któremu oświadcza się głośno prawo narodów".

— Jenerał Goyon napisał następujący list do p. Monti, dyrektora dziennika urzędowego *Giornale di Roma:*

„Wiele dzienników podaje niedokładnie opis wypadków zaszłych w Rzymie na dniu 19 marca. nie mam powodu ich nauczać, bo nie zależę od nich; lecz nie mogę pozwolić aby ogłaszały, że oficerowie francuzcy rozkazali wypuścić na wolność osoby przyaresztowane przez żandarmów papieskich, albowiem byłoby to przypuszczać, iż pomiędzy temi któremi mam zaszczyt dowodzić, znajdują się wojskowi co zapominają albo o swéj powinności, albo o umiarkowaniu przez wszystko nakazaném, co nie jest i być nie może w armii karnéj jaką jest nasza. Fakt zatém opisany w tych dziennikach jest fałszywym.

„Żandarmi papiezcy ruszyli na plac Colonna z mojego rozkazu, równie jak wojska francuzkie, które działały na tym placu lub zajęły inne pozycye.

„Spodziewamy się, żeśmy aż do dziś dnia dopełnili naszych obowiązków; dopełnimy ich zawsze bo mamy uczucie powinności, jaką nam Cesarz przekazał powierzając nam zaszczytną i opiekuńczą misyę popierania Ojca Świętego z całych naszych sił.

„Proszę Cię Panie dyrektorze, abyś zechciał sprostowanie to zamieścić w twoim dzienniku; odpowie ono wszystkim i na wszystko.

„Racz przyjąć zapewnienie wysokiego mego poważania.

Jenerał dywizyi, komenderujący naczelnie

C. de Goyon

Adjutant Cesarski.

„W sztabie głównym w Rzymie, 29 marca 1860".

— Książe Carignan namiestnik królewski w Toskanii, odbył 29 marca wjazd uroczysty do Florencyi, i zajął dawny pałac książęcy, Pitti. Dnia 28 wieczór weszły do miasta pierwsze oddziały wojska piemonckiego pod wodzą jenerała Durando, a nazajutrz przybyła jazda i artylerya. Wojsko krajowe pozostało jeszcze po koszarach a świeżo przybyłe sardyńskie umieszczono po klasztorach i budynkach publicznych. Załoga piemoncka stać także będzie w innych miastach toskańskich. Król spodziewany jest po świętach wielkanocnych we Florencyi, objeżdżając po drodze nowo wcielone kraje. Zaraz po przybyciu księcia Carignan wszystkie poselstwa zagraniczne które jeszcze urzędowały jako przy rządzie udzielnym, zamknęły swoje kancelarye. Książe jest oraz naczelnym wodzem sił lądowych i morskich Toskanii i ma prawo łaski i nominacyi na urzędy. Bar. Ricasoli jest gubernatorem a oraz przewodniczy na radzie ministrów i w nim kocentruje się ministerjum (dyrektoryat) spraw zagranicznych i wewnętrznych, które są tylko wydziałami ministerstw odpowiednich w Turynie; podobnież niema odrębnego dyrektoryatu spraw wojskowych, lecz tylko wydział ministerstwa wojny. Król powołał 18 Toskańczyków do senatu w Turynie. Wybory do parlamentu wypadły z małym wyjątkiem w duchu jedności Włoch.

— Wiadoma jest już mowa, którą król Wiktor Emanuel zagaił obrady parlamentu w Turynie. Skład tego ciała prawodawczego może po części wyjaśnić, jakie jest obecnie stanowisko stronnictw we Włoszech zostających pod rządami Wiktora Emanuela. Reprezentanci zasady jedności Włoch tylokrotnie wybranymi zostali, że można w tém widzieć bardziéj zamiar oznaczenia wyraźnie téj dążności, niżeli chęć posiadania swego reprezentanta z rzędu znakomitości politycznych. Cavour i Farini wybrani zostali w 8 miejscach, Ricasoli, który naznaczony gubernatorem jeneralnym Toskanii niemógł przyjąć mandatu, wybrany był mimo tego w Turynie, Florencyi i Pawii, Mamiani 5 razy wybrany, Jacini 3 razy, Lafarino prezes związku narodowego 6 razy. Dawna strona prawa bardzo nielicznie teraz jest reprezentowaną. Hr. Solaro della Margherita jej naczelnik, który w r. 1857 sześć razy był wybranym, nie dostał się teraz do parlamentu, nie znalazłszy nawet większości w stołecznym swoim sejmiku wyborczym; podobnież hr. Revel przepadł. Partya demokratyczna w Lombardyi wprowadziła kilka swoich znakomitości, między niemi Carlo Cattaneo, który w r. 1848 sprzeciwiał się połączeniu Lombardyi z Piemontem i ciągle był przeciwnym supremacyi sardyńskiéj, wybrany został w Medyolanie obok Cavoura i Fariniego, tudzież w dwóch innych miejscach. Wprawdzie wybór ten ma dziś inne nieco znaczenie, lecz zawsze reprezentuje on starą partyę odrębności prowincyonalnéj. Przeciwnie separatyzm Genui tym razem nie okazał się; miasto to wybrało unionistów, co jest rzeczą naturalną, bo Genua jest niechętną wspólności z Piemontem, lecz rola jej w królestwie włoskiém inną jest wcale, niż w królestwie sardyńskiém. Radykalny Brofferio nie został wybrany.

Maroko.

Według dziennika *Correspondencia* O'Donnell wydał następujący rozkaz dzienny w obozie pod Benesider dnia 23 marca:

„Żołnierze! Kampania afrykańska, która tak wysoko podniosła sławę i imie armii hiszpańskiej skończyła się dzisiaj. Wypadki bitwy z 23 b. m. dały poznać Marokanom, że nie mogą walczyć dłużej; zażądali pokoju przyjmując warunki, które poprzednio odrzucili. Książe cesarski i wódz naczelny Muley-el Abbas, przybył do naszego obozu, aby podpisać preliminaria.

„Wszystkie trudności jakie nam przedstawiał kraj niegościnny, bez dróg, bez miast, bez żadnych zasobów, podczas zimy jednej z najtwardszych i wtedy nawet gdy straszliwa klęska cholery zwiększała nasze cierpienia i przerzedzała szeregi, nic nie zdołało osłabić waszej wytrwałości. Widziałem was zawsze wesołych, gotowych spełnić szlachetną misyę jaką nam powierzyły królowa i ojczyzna. Jest ona spełnioną. Pomściliście krzywdy wyrządzonej hiszpańskiej chorągwi przez dwie bitwy i dwadzieścia trzy potyczek, w których zawsze zwyciężyliście nieprzyjaciela licznego, mężnego i fanatycznego, zabierając mu artyleryą, namioty, amunicyą i bagaże wojenne. Wynagrodzenie w ziemi i pieniądzach, do którego zobowiązuje się rząd marokański, wystarcza na ofiary jakie złożyła nasza ojczyzna, aby pomścić się doznanej obrazy.

„Żołnierze, z szlachetną dumą przypominać sobie zawsze będę wasze odważne i bohaterskie czyny, których byłem świadkiem i zawsze i w każdej okoliczności rachujcie na przywiązanie waszego naczelnego wodza. Leopold O'Donnell."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 kwietnia. Najpiękniejsza pogoda sprzyjała obchodowi świąt wielkanocnych, tak iż większa część mieszkańców w oba święta po południowe wyległa na plantacye i za miasto. Obchód emausowy w drugie święto sprowadził pod klasztór zwierzyniecki i na mogiłę Kościuszki takie tłumy, jakich od wielu lat niepamiętają. Poglądając z mogiły i z tarasów wałowych na drogę do miasta wiodącą, widać było ruch nieustający pieszych i pojazdów. Kręte schody prowadzące przy kaplicy z terasu fortecznego do stóp kopca, przedstawiały przeprawę trudną do przebycia z powodu wielkiego natłoku. Przed kościołem ś. Norberta, ś. Salwatora i Maryi Magdaleny było tak ludno jak gdyby cała ludność miasta tam się pomieścić miała. W nocy i dziś do wieczora drobny deszcz przeciągał, który przyspieszy zieloność; lecz uroczystość Rękawki nie mogła się z tego powodu odbyć i do niedzieli jak zwykle odłożoną została.

— Tutejszy Magistrat donosi nam, że w d. 5 b. m. jako w rocznicę szczęśliwego rozwiązania N. Pani, wypłacono z funduszu przez nieznajomego dawcę wyznaczonego 5 złr. żonie tutejszego wyrobnika M. K. która w tymże dniu powiła córkę.

— Poseł angielski w Petersburgu sir John Crampton pojął w małżeństwo śpiewaczkę Balfe, córkę kompozytora angielskiego tegoż nazwiska.

Dodatek tygodniowy N. 14 przy „Gazecie lwowskiéj" zawiera:

1) Instytut Drohowyski. Dokumenta fundacyi i statuta instytutu Drohowyskiego.

2) Handel przewoźny w lwowskim okręgu administracyjnym w roku 1858 do Rosyi, Polski i Turcyi.

3) Ochrona chłopców pod opieką św. Antoniego we Lwowie. Sprawozdanie z przychodu i rozchodu od 1go stycznia do 31go grudnia 1859.

3) Starostwo sanockie. Dokument z roku 1402 i kilku lat późniejszych. Wypis z metryk koronnych zawierający rewizyę Starostwa Sanockiego, uskutecznioną r. 1565 przez Krzysztofa Sokołowskiego, Starostę rogozińskiego, na mocy ustawy z r. 1563.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Turyn 7 kwietnia. Doniesienia z Sycylii dochodzą do 5go b. m. *Giornale del Regno delle due Sicilie* (urzędowy) mówi, że powstanie w Palermo zostało przytłumione, lecz w Messynie jeszcze niezupełnie uśmierzone. Ruchy niepokojące rozciągały się również do Katanii. Z późniejszych dat nie doszły wiadomości; a związek telegraficzny między Neapolem a wyspą Sycylią jest przerwany.

Turyn 7 kwietnia. Jenerał Garibaldi zażądał wyjaśnienia w Izbie o sprawę przyłączenia Nicei. Hr. Cavour odpowiedział, że gdy Izba nie jest jeszcze ukonstytuowaną, kwestya ta nie może być wzięta pod rozbiór. Izba przyjęła to oświadczenie.

Karlsruhe 8 kwietnia. Wielki Książę wydał manifest, w którym niezależność kościoła katolickiego postawioną jest jako zasada, z zapewnieniem zarazem, że ustawa pod opieką konstytucyi zostająca, nada pewną podstawę stanowisku uprawnionemu kościoła. W ustawie téj i w mających się na niéj oprzeć rozporządzeniach dalszych, treść konkordatu będzie należycie przedstawioną. Również kościołowi protestanckiemu przyrzeczono o ile można jak najswobodniejszy rozwój, któremu również otwarte zostawiono pole w innych sferach życia publicznego. Minister skarbu Regenauer przeniesiony został na stan spoczynku, a na jego miejscu zamianowany Vogelmann. Inne jeszcze ważne zmiany urzędników mają nastąpić.

Londyn 9 kwietnia. Dzisiejszy *Times* mówi, że p. de la Rive, zamianowany posłem nadzwyczajnym szwajcarskim w Londynie, przybył już tamże, aby się starać o zwołanie kongresu. *Times* dodaje, że Anglia nie będzie się sprzeciwiać zwołaniu kongresu.

Wieczorna poczta dzisiejsza nie przyniosła nam żadnéj ważnéj i nowéj wiadomości, albowiem to co dzienniki paryskie zamieszczają, znane jest z depesz telegraficznych dawniejszych; zresztą wiadomości te ograniczają się do bardzo małych rzeczy.

Najważniejszą z nich jest wzmianka podana przez *Courrier du Dimanche* o okólniku hr. Cavoura tyczącym się wcielenia Toskanii do krajów sardyńskich. Stanowisko obecne Toskanii jest tymczasowe, gdyż król nie chciał zupełnego już teraz złączenia tego kraju z innemi prowincyami, nie chcąc nagle zacierać jego odrębności. Zresztą rząd zamierza przygotować ogólny plan organizacyjny dla wszystkich krajów połączonych, a przeto dziś nie chce wybierać pomiędzy organizacyą sardyńską a dawną toskańską.

Depesze dyplomatyczne w sprawie sabaudzko-szwajcarskiéj olbrzymie przybierają rozmiary, bo z każdym dniem przybywa ich po jednéj lub parę; a toczą się około jednego punktu neutralności. Co do konferencyi, na któréj ta sprawa ma być rozstrzygniętą, krąży wieść, że Francya nie jest przeciwną jéj zwołaniu.

Według doniesienia ajencyi dziennikarskiéj Reutera w Londynie, Rada związkowa szwajcarska wystósowała do państw reprezentowanych na kongresie akwisgrańskim, okólnik żądający zwołania kongresu.

Opinione donosi 6go, że mieszkańcy Sabaudyi i Nicei zawezwani zostaną w ciągu 8 do 10 dni do głosowania powszechnego nad przyłączeniem do Francyi.

Monitor z 7go oznajmia, że p. Thouvenel zawiadomił władzę miejską w Thonon w Sabaudyi, że zamiarem Cesarza jest strzedz interesów handlowych powiatów Faucigny i Chablais, ustanawiając dla nich pas granicy handlowy taki jak istnieje już w ziemi Gex.

Opinione turyńska z 7go mówi, że powstanie w Sycylii nie ograniczyło się jedynie do miasta Palerma, lecz że równocześnie wybuch jego nastąpił w Messynie. W Palermo wiele osób zostało zabitych i ranionych, a wielka liczba powstańców wyniosła się w góry.

Ostatnie depesze telegraficzne.

Wiedeń 10 kwietnia. Arcyksiążę Ferdynand Maksymilian przybył dzisiaj do Wiednia. Otrzymane tu z Neapolu wiadomości z dnia wczorajszego mówią, że w Sycylii spokojność wszędzie przywrócona, a w Neapolu panuje zupełny porządek.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 10 kwietnia.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . złp.	350	344
Ruble obrączkowe agio.	10	8
Talary pruskie za 150 złr. now.	75	74
Srebro nowe. . . złr.	133	132
Półimperyały rosyjskie . . . „	10 85	10 70
Napoleondory 20-fr. . . . „	10 65	10 50
Dukaty holenderskie ważne . . . „	6 16	6 10
„ austryackie. . . . „	6 28	6 18
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	86 —	85 —
Obligacye indemn. z kuponami. . . „	73¼ —	72½ —
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . „	79¼ —	78 —
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę . . „	105	104
Listy zastawne polskie z kuponami . . złp.	100½	100

Wiedeń 10 kwietnia (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	113	25
Hamburg 100 Marków	100	—
Londyn 10 Ł.	132	—
Paryż 100 franków	52	50
Dukat	6	26½
5% Metaliki	68	20
„ „ na walutę austr.	63	50
4½% „	60	—
4% „	54	—
3% „	—	—
Losy z roku 1834	360	—
„ „ 1839	123	—
„ „ 1854	96	—
Pożyczka narodowa	79	30
Obligacye indemn. galic.	70	75
Akcye bankowe	865	—
„ kolei północnéj	2000	—
„ kredytu ruchomego	189	—
„ kolei francusko-austryackiéj	277	—

Lwów 4 kwietnia.		
Dukat holenderski	6 24	6 18
„ austryacki	6 28	6 22
Półimperyał rosyjski	10 83	10 68
Rubel rosyjski	2 10	2 7
Talar pruski	2 2	1 97
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	84 80	84 23
Oblig. indemn. bez kupon.	70 75	70 5
Pożyczka narodowa bez kupon.	79 25	77 26

Warszawa 4 kwietnia.		
Półimperyały . . . rubli	—	5 61
Obligi skarbowe . . . „	93 12	—
kupon	—	— 4⅘
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 87	—
kupon	—	— 17

Wrocław 7 kwietnia.		
Banknoty austryackie w mon. nowéj	75 5/12	—
Polskie bilety bankowe	87⅙	—
„ listy zastawne	—	85¾
Poznańskie listy zastawne 4%	101¼	—
„ „ „ 3½%	90 5/12	—
Obligi krak.-szląsk.	—	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 7 kwietnia. Cały tydzień mieliśmy najpiękniejszą pogodę, przy silnych każdonocnych przymrozkach. Nawigacya na Wiśle od dnia 3 kwietnia urzędownie została za otwartą uznaną, a grożące niebezpieczeństwo od lodów szczęśliwie minęło.

Targi angielskie głównie z powodu wielkiego tygodnia nie były ożywione. Ceny jednak bynajmniéj się nie cofnęły, a dokonane sprzedaże osięgły najwyższe ostatnie notowania. Dowozy krajowe były mierne; zagraniczne zaś do bagatelnéj redukowały się cyfry. O stanie zasiewów rozmaite chodziły wieści. Na lekkich piaszczystych gruntach pszenice miały powschodzić dobrze; mocne zaś gliny bardzo słabo się przedstawiają. A lubo ceny o 2 szyl. na kwarterze się podniosły, spekulanci jednak i młynarze nader oględnie wchodzą w interesa.

We Francyi handel zbożowy bardzo był ożywiony. Obrót interesów dobry, a ceny się poprawiły z dalszą ku podniesieniu dążnością.

Ten sam stan rzeczy objawiał się we wszystkich morza Baltyckiego i Niemieckiego portach.

Na naszéj giełdzie wyższe i celniejsze gatunki dla przesadzonych żądań były mniéj poszukiwane; za to średnie ziarno z wielką łatwością odchodziło. Kilka zamarzniętych ładunków przybyło do Gdańska, ale jeden tylko z wagą 130 funtów został sprzedany po 495 guld.

Żyto ciągłym ulegało fluktuacyom pomiędzy 312 a 321 guld. z wagą 125.

Groch, jęczmień, owies, po rosnących cenach dawały się umieszczać.

Sprzedano w ciągu tygodnia pszenicy łasztów 256, żyta 95, jęczmienia 35, owsa 80, grochu 25 wyki 5.

Płacono za łaszt	wagi holl.	Guld. prus.	wagi pol.	korz. warsz. złp.	gr.	złp.	gr.
Pszenica	od 1 29/30 do 131	od 490 do 505	244-247	39	25	41	1
	— 132 — 134	— 510 — 520	249-252	41	15	42	11
	— — — 13⅝	— — — 528	255	—	—	42	28
Żyto	— — — 125	— 312 — 324	235	27	10	28	20
Jęczmień	— 10⅞ — 117	— 275 — 342	202-220	24	3	29	29
Groch	— — — —	— 348 — 360		30	15	31	1
rzepiu	— — — —	— — — 360	—	—	—	31	10

Toruń przebyło pszenicy łaszt. 290, grochu 15.

Na odstawę wiosenną w Gdańsku sprzedano pszenicy łaszt, 100 z wagą 130 funt. po 500 guld.

Po 1 stycznia do ostatniego marca wysłano morzem pszenicy łaszt. 1,543, żyta 1,693, jęczmienia 951, owsa 370, grochu 323, rzepaku 272.

Zostało na spichrzach gdańskich pszenicy 8,420, żyta 1480, jęczmienia 1260, owsa 400, grochu 870, rzepaku 680, siemienia 80.

W drzewie sprzedano:
plansonów dębowych 18 □ w przecięciu 1,000 po 8½ sgr. kub.
„ „ 16 „ „ 600 „ 7¾ „ „

Kurs zamian: Londyn 6 talar. 17¼, — Hamburg 150 200 b. mark., — Amsterdam 141½ za 250 zł. hol.. — Paryż Warszawa —.

Aleksander Makowski et Comp.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 po połud. = do *Ostrawy* (pr. Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. 40 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 po południu = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wiecz, = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wiec.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 po południu.

Przyjechali od 7 do 10 kwietnia.

HOTEL POLSKI. Konstanty Jaworski urz. z Bochni. S. Siron kup. z Paryża. Karol Hoffer pryw., Dr Necki ck. urzęd. z Cieszyna. Julian Kasprzycki pryw. z Galicyi. Julian Gozdecki aptekarz, Henryk Beuther art. z Wiednia. Paweł Sobindelka Dr. med. z Paryża. Józef Krasuski ob. z Bolęcina.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przez O' Reaum.	stan ciep. podług Reaumura.	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
7	2	329''' 28	+10'9	53	wschod.-półn. wicher	pogoda z chmurami		+ 1'9	+11'7
	10	28 70	6 3	77	wschodni średni	pochmurno			
8	6	28 36	6 0	65	zachodni słaby		deszcz		
	2	27 28	+10'7	72	„ „	„		+ 4'7	—12'4
	10	26 87	9 9	78	„ „	„			
9	6	26 09	8 7	86	wschodni „	„			